

A·GR· OSTROWSKA KLISZ „ZORZA“ KRAKÓW.

Nr. 2. Kraków, 20 listopada 1919. Rok I.

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

Początkowe dzieje poczty w Polsce.

Odbudowując wskrzeszoną po półtorawiekowej niewoli ojczyznę, tworząc nowy wewnętrzny ustrój państwa, pragniemy z natury rzeczy zatrzymać rodzime jego piętno, oprzeć się na swojskiem podłożu. Sięgamy myślą wstecz, zapytujemy się, jak wyglądały ongi władze, urzędy i instytucje polskie.

Zainteresuje więc szerszy ogół czytelników kilka słów o początkach naszej poczty.

Do drugiej połowy XVI stulecia nie było właściwie w Polsce tego rodzaju instytucyi w obecnem słowa pojęciu, istniały natomiast „podwody“, które już za czasów Bolesława Chrobrego (roku 992—1025) owego wielkiego wojownika i organizatora państwa, rozwoziły polecenia władzy; istnieli ponadto „umyślni“ (posłańcy), spełniający pieszo tę samą służbę w interesie monarchów, dworu i urzędników państwa.

Koni do podwód dostarczały pierwotnie miasta, później także wsie, a to za odpowiedniem wynagrodzeniem, przewozili zaś listy komornicy, czyli dworzanie panujących, powoływani do służby z grona szlachty. Musiały wielkie panować na tem polu nadużycia, skoro obowiązek podwód był jedną z głównych przyczyn wypędzenia Mieczysława Starego z księstwa Krakowskiego, Władysława zaś z Poznania. Wydane wobec tego surowe przepisy za-

kazywały zabierania samowładnie koni lub żądania dostarczania ich bez szczegółowego upoważnienia, czyli listu podwodnego. Urzędy grodzkie i miejskie były obowiązane przestrzegać pilnie, aby podwody zmieniały się co tygodnia, dalej aby je dostarczał kolejno, bez różnicy, każdy obywatel państwa, posiadający dwa łany, czyli około 45 morgów ziemi, aby nie pomijano odmian podwodnych czyli stacyj, a to pod karą zapłaty podwójnej kwoty wyrządzonej szkody i dwutygodniowego ponadto więzienia w wieży. Podlegali tej karze wszyscy bez różnicy godności i stanowiska, podlegali urzędnicy królewscy, komornikom zaś, pokojowcom królewskim groziło, obok zwykłej kary, wykreślenie z rejestru komorniczego. Szybko, zwinnie musieli spełniać swoje zadanie, przejeżdżać po dwadzieścia, a i więcej nieraz mil na dobę, odbywać np. drogę z Krakowa do Wilna w ciągu dni pięciu. Na Litwie zwali się posłańcy listownikami, o których znajdujemy wzmiankę pod r. 1539.

Zasadniczą reorganizacyę podwód przeprowadził Zygmunt August uniwersałem z r. 1564, mocą którego miały odtąd wszystkie miasta ponosić wspólne ciężary i uiszczać stosowną opłatę na najem koni i koszta podróży królewskich gońców, kuryerów i urzedników państwa.

Podwody służyły, jak wspomnieliśmy, wyłącznie dla celów państwowych, nie były dostępne prywatnym osobom, to też te posługiwały się własnymi posłańcami lub okazyami jak np. podróżującemi kupcami lub kwestującemi mnichami. Szlachta, możni panowie utrzymywali po dworach konnych gońców, którzy po oddaniu przywiezionych listów wracali z odpowiedzią do domu.

Większe miasta, zwłaszcza należące do składu czwartego okręgu Hanzy a to: Chełmno, Dorpat, Elbląg, Gdańsk, Kraków, Królewiec, Ryga i Toruń posiadały własne zorganizowane instytucye posłańcze z regularnemi kursami po dalekich przestrzeniach. Posłańcy byli zaopatrzeni w legitymacye i odznaki, wobec braku publicznego bezpieczeństwa po drogach zaś, uzbrojeni w włócznie, konni w długi miecz. Buty z ostrogami i puszka, torba lub tłumok nadawały takiemu kursorowi charakterystyczne piętno.

Opłaty, pobierane tytułem portoryum przynosiły niezgorszy dochód zakładowi, to też wywoływały konkurencyę pomiedzy posłańcami poszczególnych miast i grodów. Między innemi czyniono w r. 1580 zarzut gońcom Gdańska, iż podchwytują w Hamburgu odpowiedzi z Antwerpii, wyrządzając tem szkodę tak posłańcom Hamburga, jak i interesantom, wysyłającym korespondencye.

Instytucyą posłańców sterowały nie jednostki lecz kuratorye, złożone z radnych miejskich, wobec czego odznaczały się zakłady Hanzy ścisłością w służbie i punktualnością obiegu, umożliwiały więc gońcom miast okolicznych utrzymywanie z niemi regularnych związków, jako bocznych rozgałęzień głównych szlaków.

Wyłaniała się tymczasem na zachodzie państwowa organizacya dostępnej ogółowi instytucyi pocztowej. Już w r. 1330 spotykamy w stolicy Krzyżaków w Malborgu naczelnego poczmistrza w osobie najwyższego koniuszego, zarządcy pocztowego urzędu. On doglądał posłańców, którzy odziani w niebieski mundur, dążyli na swych koniach od stacyi do stacyi. Na prowincyi pełnili obowiązki poczmistrzów — komturowie.

We Francyi zorganizował państwową pocztę Ludwik XI (r. 1464), w Anglii Henryk VIII (r. 1547). W Niemczech powstał pierwszy zakład Włocha Rogera della Torre Tasis (r. 1451), dopiero w początku XVI w. atoli począł przewozić prywatne listy. W tym samym mniejwięcej czasie wyłonił się zakład państwowy, zorganizowany w dziedzicznych krajach austryackich przez Piotra bar. Paara, potomka również włoskiej rodziny z Melodyanu. Włoch Prosper Provana spełnił tego rodzaju zadanie w Polsce za czasów Zygmunta Augusta (r. 1558) i stworzył pierwszą stałą komunikacyę pocztową— między Krakowem a Wenecyą i Melodyanem, wogóle Włochami, które weszły, jak wiadomo, przez królową Bonę w bliższą styczność z dworem polskim.

(Dokończenie nastąpi).

Nadruki krakowskie: „Poczta polska“.

Po przewrocie 1918 roku poczęto we wszystkich nowopowstałych na gruzach Austryi państwach przedrukowywać znajdujące się tam jeszcze resztki austryackich znaczków pocztowych. Działo się to zaś zarówno z inicyatywy czynników rządowych jak i prywatnych.

U nas w Małopolsce utrzymały się w obiegu i po przewrocie — przez czas dłuższy — znaczki austryackie, gdyż z powodu ogólnego zamięszania, jak i wielkich trudności technicznych nie można było wydać natychmiast znaczków.

Gdy jednakże przeciw temu — bądź co bądź nie normalnemu stanowi rzeczy — ludność poczęła gwałtownie protestować, a także bardzo prędko przekonano się, iż wielkie ilości austryackich znaczków zbrodnicze elementa zaczęły przemycać do Polski — z wielką dla młodego państwa szkodą — zarządziła Dyrekcya Poczt i Telegrafów we Lwowie rozp. L. 688/IX z dnia 12 stycznia 1919 r., iż z dniem 20 stycznia 1919 r. tracą ważność na terytoryum części Państwa Polskiego t. j. w Małopolsce wszelkie austryackie znaczki pocztowe. Równocześnie zarządziła też Dyrekcya ściąganie pozostałych zapasów znaczków ze wszystkich Urzędów pocztowych do Krakowa, jako też poleciła Urzędom pocztowym odbieranie znaczków tak od publiczności zgłaszającej się jak i od trafikantów. Spodziewano się też w ten sposób wpaść na trop bandy przemycającej większe ilości znaczków pocztowych do Małopolski. Zgłaszającej się publiczności zwracano naturalnie za znaczki pieniądze.

Zgromadzone w krakowskim Ekonomacie pocztowym znaczki miały być przedrukowane i to naturalnie jak najrychlej, a tymczasem pobierano opłaty za listy i przesyłki przy okienkach nadawczych — gotówką!

Rozpoczęto więc bezzwłocznie przedrukowywanie znaczków pocztowych, kart korespondencyjnych itp. znajdujących się w danej chwili w Ekonomacie krakowskim tak, iż 17 stycznia 1919 roku pojawił się w sprzedaży przy okienkach pocztowych pierwszy znaczek pocztowy austryacki z przedrukiem „Poczta Polska“: był to 15 halerzowy znaczek z wizerunkiem cesarza Karola. W tydzień później ukazały się wszystkie inne wartości. Były one w obiegu do końca lutego 1919 r. t. j. do czasu pojawienia się znaczków pocztowych wydania Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

Nakład pojedynczych wartości według wykazu urzędowego wynosi:

a) Znaczki do opłaty (franko): 3 hal. 2.300 sztuk; 5 hal. — 2.300; 6 hal. — 28 750; 10 hal. — 2.300; 12 hal. — 15.590: 15 hal. 62.700; 20. hal — 5.290; 25 hal. — 1.075; 25/80 100.000; (Fig. 1), 30 hal. — 3.710; 40 hal.



Fig. 1.



Fig. 2.

22.340; 50 hal. — 58.180; 50 hal. — 66.970; 80 hal. — 74.140; 90 hal. — 1.300; 1 K 49.300; 2 K — 56 000; 3 K — 8.000; 4 K — 4.400; 10 K — 440 sztuk (Fig. 2.)

Część znaczków dziesięciokoronowych jest jasno-fioletowa, część zaś ciemno-fioletowa, niewiadomo jednak, których z nich było więcej.

b) Znaczki gazetowe: 2 hal. — 23.000 sztuk; 4 hal. — 56.000; 6 hal. 71.000; 10 hal. 11.000; 30 hal. — 34.000.

c) Znaczki dopłaty (portowe): 5 hal. 34.000 sztuk; 10 hal. — 100; 15 hal. — 500 do 700[1]); 15/36 hal. — 500 (Fig. 3); 20 hal. 400; 25 hal. — 8.620; 30 hal. — 220; 40 hal.

[1]) Uwaga: Ilości przedrukowanych egzemplarzy tego znaczka pocztowego określić nie można, gdyż ekonomat pocztowy wliczył go do ogólnej liczby przedrukowanych znaczków po 15 h. Nakład wynosi około 500 do 700 sztuk. Był on w użyciu wyłącznie w Gorlicach i w Krakowie.

1.000 (Fig. 4); 50/42 hal. — 5.970 (Fig. 4): 1 K — 80; 5 K — 80; 10 K — 40; 10 K — 15 sztuk (czarny nadruk).

Nadruk znaczków wykonano częściowo drukiem zwyczajnym, częściowo zaś na litografii. Tym ostatnim sposobem wykonano znaczki 25/80 hal., oraz wszystkie wartości koronowe od 2 K do 10 K opłaty franko, jako też od 1 K do 10 K dopłaty, z wyjątkiem 15 sztuk po 10 K dopłaty wykonanych czarnym zwyczajnym drukiem.



Fig. 3.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 6.

Nadruk wykonywano pod bezustanną kontrolą urzędników Poczty w Drukarni Koziańskiego i w Zakładzie litograficznym Zielińskiego. Nadruk zwyczajny na wszystkich markach jest czarny, litograficzny na wyższych wartościach znaczków do opłaty (franko) czarny, na dopłatach wyższych wartości czerwono-pomarańczowy.

Druk uskuteczniono całymi arkuszami, względnie półarkuszami. Części mniejsze łączono (sklejano), aby w ten sposób zaoszczędzić i ułatwić pracę.

Do druku zwyczajnego używano dwóch płyt dla całych arkuszy znaczków do opłaty (franko) i jednę płytę dla dopłat i znaczków gazetowych. Nadruk — w trzech liniach — składa się, przy znaczkach wartości halerzowej ze słów „Poczta Polska“ rozdzielonych rombem z wyjątkiem wartości 25/80 h. Przy wartościach od 2 kor. wzwyż zamiast rombu umieszczono drobny ornament. Na znaczkach 25/80 opiewa nadruk „Polska Poczta 25“.

(Dokończenie nastąpi).

Znaczki pocztowe Królestwa S. H. S.

Podwyższenie należytości za znaczki gazetowe spowodowało wydanie dwóch znaczków tymczasowych: mianowicie znaczki gazetowe 2 i 6 hal. (bośniacka dziewczynka w stroju narodowym) otrzymały nadruk 3 i 5 hal. w ten sposób, iż dawną wartość przykryto dwoma czarnymi kwadracikami, zaś nowa wartość została pomiedzy nimi pomieszczoną.

■ 3 ■

3 na 2 hal. ultramarynowy.
5 na 6 hal. lila.



Fig. 7.

Obie te wartości znane są także z podwójnym nadrukiem.

Cały szereg znaczków gazetowych z r. 1913 został ząbkowany i użyty jako znaczki do opłaty (franko). Ogłaszamy przeto:
2 hal. ultramaryn; 6 hal. lila;
10 hal. różowy; 20 hal. zielony.

Za omówioną w Nrze I. „Filatelisty Polskiego“ przedrukową seryą dla inwalidów, oraz znaczkami na posyłki pospieszne — wydano następnie drugą seryę złożoną z 3 wartości, również nadrukowych, z której dochód poświęcono wojennym celom dobroczynnym.

Są to trzy znaczki do opłaty (franko), z seryi krajobrazowej 1906 r. po 20 i 40 hal. oraz I kor. Są one zaopatrzone częścią łacińskim, częścią cyrylicą złożonym nadrukiem: „Kraljestvo Srba, Hrvata i Slovenaca“ i nową wartością, podczas gdy dawną wartość pokryto kwadracikiem. Nadruk na wszystkich wartościach jest czarny. Po raz pierwszy spotykamy na tych znaczkach określenie: „Kraljestvo“ (Królestwo) zamiast dotychczasowego: Drzawa (Państwo). Serya ta zawiera: 10 + 10 h na 40 hal. pomarańczowy, (odmiana barwy: czerwono-pomarańczowy); 20 + 10 na 20 h czarno-brunatny, 45 + 15 h na 1 kor. czerwono-brunatny.

Za pierwszą seryą nadrukową znaczków do opłaty (franko) i dopłaty (porto), z powodu nieznacznego zapasu i szybkiego wyczerpania się nakładu poszła wnet nowa serya nadrukowa złożona z 18 znaczków opłaty i 13 znaczków do dopłaty przeznaczonych.

Nadruk na tej seryi brzmi bez wyjątku: „Kraljestvo Srba, Hrvata i Slovanaca“. Jako znaczków opłaty użyto bośniackich znaczków wydania 1906 r. (2 kor.), 1912 i 1916 r.; nadruki wykonano cyrylicą, częściowo zaś czcionkami łacińskiemi na wszystkich wartościach w kolorze czarnym tylko na 50/72 hal. czerwono. Portret Franciszka Józefa na wszystkich wartościach przedrukowano czarnym kwadracikiem, zaś wyrazy: Bośnien - Hercogovina na znaczkach wydania 1912 r. przekreślono dwoma kreskami: krótszą i dłuższą! Poprzednią wartość na znaczkach 10/6, 20/35, 45/80 i 50/72 halerzy skasowano czarnymi kwadracikami.



Fig. 8.

Serya ta obejmuje następujące wartości: 3 hal. winno-czerwony; 5 hal. zielony; 10/6 hal. czarny; 20/35 hal. ciemno-oliwny; 25 hal. ultramarynowy; 30 halerzy pomarańczowo - czerwony; 45 hal. oliwno-brunatny (wszystkie 1912 r.); 45/80 hal. żółto brunatny (1916); 50 hal. czarno-niebieski (1912) 50/72 hal. ciemno-niebieski; 60 hal. lila; 80 hal. żółto-brunatny, (1916); 90 hal. fioletowy (1916); 2 kor. oliwny (1906); 3 kor. karminowo-zielony (1912); 4 kor. karminowo-zielonawy (1916); 5 kor. fioletowo-szary (1912); 10 kor. lila szary (1916).

Również i w tym wydaniu znajdujemy najroznaitsze omyłki, błędy, druki przesunięte i odmiany. Znanym jest druk odwrotny na wartościach: 3, 45, 50/72 hal. i 2 kor.: podwójny nadruk na 3, 45, 50/72 i 90 hal.; przebijający druk na 10, 45, 60, 90 hal. i 10 kor.

Nadmienić zaś należy, iż 2 kor. znaczek znajduje się w bardzo małej ilości i to z niezwykłem ząbkowaniem: 9 zamiast 12!

Serya znaczków do dopłaty (porto) składająca się z 13 wartości stanowią częściowo znaczki opłaty (typ z orłem z 1900 i 1901/06 r.), z wartością oznaczoną czarnymi cyframi ; częściowo kilka wartości znaczków do dopłaty z r. 1904. Znaczki te zaopatrzono nadrukiem: „Kraljestvo Srba, Hrvata i Slovenaca“, zaś nowa wartość drukowana jest czarno, częściowo literami łacińskimi, częścią cyrylicą. Poprzednie oznaczenie wartości pozostało tylko na znaczkach 10 i 30 hal. reszta znaczków posiada nową wartość.

Serya ta składa się z następujących wartości:

2/35 hal. jasno-niebieska (1901/06); 4/7 hal. czarno-żółty (dopłata 1904); 5/45 hal. niebiesko-zielony (1901/06); 10 hal. czerwony (1900); 15/40 hal. pomarańczowy (1901/06); 20/5 hal. zielony (1900); 25/20 hal. różowy; (1901/06); 30 hal. bronzowy (1901/06); 40/6 hal. czarno-żółty (dopłata 1904); 50/8 hal. czarno-żółty (dopłata 1904); 1 kor. na 50 hal. lila (1900); 2 kor. na 200 hal. czarno-żółty (dopłata 1904); 3 kor. na 25 hal. niebieski (1900).

Z odmian i osobliwości tej seryi należy podnieść: odwrócony druk na 2, 10, 15, 20, 25 i 30 hal; podwójny nadruk na 15, 25 i 30 hal. oraz pomniejsze błędy drukarskie i błędy samych płyt.

Początkowo istniał zamiar nadruku także na niewielkim zapasie znaczków z portretem Karola, lecz do tego nie przyszło jeszcze — jakkolwiek ostateczne wydanie znaczków dla całego Królestwa S. H. S. ciągle jeszcze daje na siebie czekać! *A. Z.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budujące historye z za kulis fabrykacyi znaczków.

(Jak przyszły na świat nadruki w Tarnowie? — Abramsohn i jego Piotrków, Chęciny i Żarki, Jędrzejów i Olkusz!)

Dla każdego, kto chociaż powierzchownie zetknął się ze sprawą wydania tymczasowych znaczków w dobie po wypędzeniu okupantów z b. Galicyi i b. Królestwa, nie ulega żadnej wątpliwości, iż dziewięć dziesiątych tych wszystkich znaczków jest przedsiębiorstwem prywatnem, częstokroć zwykłem oszustwem, a zawsze prawie interesem tylko na zysk i naiwność ludzką obliczonym. Pisaliśmy o tem obszerniej w Nr. 1 „Filatelisty" w art. o „Szkodnikach filatelistyki". Na dowód naszego twierdzenia przytaczamy budujące historye, jakie o osławionych znaczkach tarnowskich pisze niestety anonimowo, lecz z całą otwartością jeden z ich... ojców chrzestnych[1]).

„Powstanie Tarnowskich znaczków tymczasowych, przy narodzeniu których i ja brałem udział, było następujące: Gdy z różnych stron b. Austryi, oraz okupowanych obszarów napływać zaczęły znaczki unarodowiane, nakłaniałem ja wraz z dwoma innymi urzędnikami pocztowymi ówczesnego zastępcę dyrektora poczty w Tarnowie, aby polecił przedrukować pozostałe austr. znaczki. Ten nie chciał tego uczynić pierwej, aż otrzyma polecenie swej przełożonej władzy! Odmówił on nawet naszej prożbie, iż my sami pokryjemy koszta tego przedruku! Z tą chwilą była dla mnie sprawa załatwioną — albowiem jako znaczki w ścisłem tego słowa znaczeniu uważam tylko te, które są urzędownie tj. z polecenia urzędu przedrukowane i sprzedawane w okienku na poczcie.*Koledzy moi poszli jednak znacznie dalej, zakupili kilka wartości w niewielkich ilościach i tę przy pomocy pewnego młodego filatelisty (syna właściciela drukarni) zaopatrzyli nadrukiem: orzeł i słowami „Poczta polska". Kilka listów opłacono rzeczywiście i wysłano pocztą — ale to tylko dla tego — iż wtedy... szło wszystko! Z tego to czasu pochodzą bowiem jako znaczki opłatne owe najrozmaitsze zestawienia: znaczki gazetowe, dopłaty, przepoławiane, znaczki poczty polskiej — wszystko to szło przez pocztę jako znaczki opłatne (franko). Lecz na poczcie w okienku (a więc urzędownie! przyp. Red.) nigdy nie sprzedawano w Tarnowie znaczków z orłem! Gdy wreszcie resztę zapasów pościągano, aby je zaopatrzyć nadrukiem: „Poczta polska" i gdy ogłoszono, że tylko znaczki zaopatrzone urzędowym nadrukiem są ważne — obaj wspomniani panowie wykupywali od publiczności zapasy znaczków — dawali je przedrukowywać, ba, nawet przepieczętowywali je i tak nimi uprawiali handel. Były to same niskie wartości i nie zupełne serye. Najwyższe wartości tych sztucznie wydrukowanych rzadkości — o ile sobie przypominam były 80 hal. W tym czasie przeniesiono mnie na inne miejsce: było to 26 stycznia. Były już wtedy w Tarnowie urzędowe znaczki z przedrukiem: „Poczta polska", a listy z innymi znaczkami uważano jako nie opłacane. Tymczasem — ku memu największemu zdziwieniu wyczytałem w „Donau-Post" o całym szeregu „Tarnowskich" znaczków — a to aż z 4-ma różnymi nadrukami! Te więc muszą być później zfałszowane, jeżeli zaś kasowane są ówczesną pieczątką urzędową — to są kasowane datami wstecznymi! Wogóle należy być bardzo ostrożnym z różnymi tymczasowemi znaczkami galicyjskimi, gdyż te prawdopodobnie wszędzie w podobny sposób powstały, a prawdopodobnie i teraz jeszcze są fabrykowane! Jeżeli zaś wiele z tych znaczków było regularnie przesłanych — zawdzięczyć to tylko można ówczesnym nieuregulowanym stosunkom!"

Jesteśmy prawdziwie wdzięczni nieznanemu autorowi za to męskie i wzniosłe wystąpienie. Tylko w ten sposób będzie można zachwaszczoną polską niwę filatelistyczną oczyścić z chwastów i kąkoli!

Jednem z zadań Filatelisty Polskiego jest właśnie: uporządkować te sprawy i ziarno

[1]) Donau-Post Nr. 10, str. 157.

oddzielić od plewy! W najbliższym czasie roześlemy do prasy zagranicznej, oraz redakcyi wielkich cenników znaczków (Michel, Senf, Kohl, Kümin Beul, Yvert) ostrzeżenie i prośby, aby znaczków warszawskiego handlarza Abramsohna — machera „od“ Piotrkowa, Chęcin, Żarek, Jędrzejowa, Olkusza nie pomieszczali w katalogach i o nich nic nie pisali — jak tylko ostrzeżenie przed kupnem tych śmieci! *Z. K.*

DO POLSKICH PISARZY-FILATELISTÓW!

Zwracamy się niniejszem do wszystkich polskich pisarzy - filatelistów, którzy swymi, często niezwykle ciekawymi i gruntownymi artykułami i studyami wzbogacali dotychczas zagraniczne pisma filatelistyczne! W prasie obcej roi się od polskich nazwisk! Było to łatwe do wytłumaczenia, jak długo Polska nie miała swego pisma, lecz dziś jest obowiązkiem każdego Polaka - filatelisty zasilać pracami swymi tylko własne pismo! Ponieważ artykuły naszych pisarzy są ważne i ciekawe — zagranica niewątpliwie postara się o przetłumaczenie tych artykułów, czy notatek, bo w sprawach polskiej filatelistyki musi być przecież miarodajnym tylko artykuł ***polski*** *w* ***polskiem*** *pismie drukowany!*

Mamy niepłonną nadzieję, iż apel nasz spotka się z życzliwem przyjęciem i zrozumieniem ***obowiązku*** *polskich autorów — wobec jedynego polskiego pisma filatelistycznego!*

Cóż nam po ***słowach*** *zachęty i uznania, gdy za nimi* ***czyny*** *zaraz nie pójdą!*

REDAKCYA „FILATELISTY POLSKIEGO“.

Nowe znaczki pocztowe.

Celem uzupełnienia i udoskonalenia tego działu, prosimy naszych Szanownych Korespondentów we wszystkich krajach o nadsyłanie nam natychmiast po wyjściu wszelkich nowości, niestemplowanych i stemplowanych, na kopertach możliwie w całych seryach, w kilku egzempl. Wszelkie wydatki odwrotnie, z podziękowaniem zwracamy!

Znaczki tymczasowe dla Ks. Poznańskiego.



Celem urzędowego ustalenia wysokości nakładu tych interesujących znaczków zwróciliśmy się do Głównej Dyrekcyi Poczt w Poznaniu z prośbą o podanie wysokości nakładu omawianych znaczków. Na pismo nasze z dnia 6. X. otrzymaliśmy już 10. X. br. odpowiedź, wedle której przedrukowano:

5/2 fen.	szary	84.000	sztuk
5/7½ fen.	pomarańczowy . .	400.000	„
5/20 fen.	niebieski	500 000	„
10/25 fen.	pomarańcz./czarny .	150.000	„
10/40 fen.	czerwony/czarny .	370.000	„

„Innych znaczków nie przedrukowano. Powodem nadruku był brak znaczków odpowiednich wartości. Do frankowania wolno było ich używać do końca września br. Zapas zupełnie wyczerpany“. Oto informacya Dyrekcyi Poczty, za którą uprzejmie dziękujemy.

Tymczasem jednak ukazały się inne jeszcze przedruki, o których otrzymaliśmy podane niżej wiadomości. *Z. K.*

Znaczki wodne.

Nowy nakład znaczków pocztowych wedle wzorów będących obecnie w obiegu drukowany będzie na papierze ze specyalnymi znakami wodnymi. Wzór znaków podamy w następnym numerze. *Z. K.*

Najnowsze znaczki poznańskie.

Nasz korespondent poznański p. inż. Z. pisze nam: Na początku października r. b. rozesłała Dyrekcya Poczt w Poznaniu do urzę-

dów pocztowych tylko w dziesięciu miastach prowincyonalnych nowe dwa znaczki typu „Germania“ z następującym nadrukiem:





duża cyfra pośrodku znaczka: **5** na 2 fen. nadruk czerwono-bronzowy (matowy), **10** na 7½ fen. nadruk jasno-zielony (błyszczący). Ilość wydanych znaczków wynosi podobno 10.000 szt., czyli po 5.000 szt. każdej wartości.

Prawdopodobnie wskutek braku marek 5 i 10 fen. poleciła Dyrekcya Poczt w Poznaniu na parę miesięcy już przed ostatnio w obieg puszczoną emisyą tymczasowych znaczków z nadrukiem „Poczta Polska“, przedrukować powyżej wymienioną ilość znaczków 2 i 7½ fen. typu „Germania“ dużą cyfrą 5 oraz 10. Mówiono różnie o przeznaczeniu tych znaczków, widocznie jednak w międzyczasie otrzymała Dyr. Poczt większe zapasy marek 5 i 10 fen. typu „Germania“ i zaniechała pierwotnego zamiaru puszczenia tychże w obieg.

Aż tu zupełnie nadspodziewanie na początku października pojawiły się oba typy tych znaczków, lecz tylko na prowincyi — w samym Poznaniu ich nie było[1]) — i podobno w ciągu jednego dnia były rozchwytane, pomimo, że sprzedawano je w nader ograniczonej ilości (jednorazowo najwyżej po 3 sztuki). Dzisiaj już należą marki te do rzadkości filatelistycznych — wartość każdej marki stemplowanej waha się między 50 a 100 Mk na liście poleconym lub wartościowym, gdyż tylko do tego celu były przeznaczone!

Uchybienia są znaczne i powtarzają się bardzo często w nadruku **10** na 7½ fen. Cyfra 10 stale się zmienia, bywa cieńszą i grubszą, zero zaś węższe i szersze oraz nieregularne. Również kolor jasno-zielony przechodzi czasami w kolor czarno-zielony, natomiast nadruk **5** nie podlega żadnym uchybieniom, jest stale regularny i jednobarwny.

Były znaczki te w obiegu w następujących miastach: Odelanów, Skalmierzyce, Gniezno, Trzemeszno, Ostrzeszów, Witkowo, Września, Opalenica, Wolsztyn i Strzelno. *Inż. Z.*

[1]) Nasza rycina przedstawia jednak znaczek kasowany w Poznaniu! Przyp. Redakcyi.

Znaczki polskie z nadrukiem Z. Z. W.

Celem uniemożliwienia szeroko rozgałęzionej spekulacyi znaczkami pocztowymi, jaka obecnie istnieje pomiędzy ziemiami znajdującymi się pod zarządem polskim na Wschodzie, gdzie wypłaty odbywają się w rublach, a b. Królestwem, Minist. Poczty wprowadza w najbliższej przyszłości znaczki z nadrukiem Z. Z. W. **(Zarząd Ziem Wschodnich).** Wydane będą wszystkie wartości od 3 fen. do 5 Mk. *Z. K.*

Poczta polska: Dopłata.



Opisane w poprzednim numerze nowe znaczki do dopłaty przesyłek zupełnie lub częściowo nieopłaconych, ukazały się obecnie w komplecie.

Ogłaszamy przeto:

Dla Małopolski i b. okupacyi austr. niebieskie:	Dla b. okupacyi niem. i Poznańskiego pomarańczowe:	Nakład obu wartości razem
2	2	20.000 szt.
4	4	40.000 „
5	5	40 000 „
10	10	100.000 „
20	20	25.000 „
30	30	60 000 „
50	50	100.000 „
100	100	10.000 „
500	500	5.000 „

Druk znaczków pomarańczowych jest niestaranny i nierówny, ząbkowanie bardzo niedbałe, ząbki wyszarpane psują ogólny wygląd znaczka. Dlaczego rzeczy te nie mogą być czysto i porządnie wykonane? *lw.*

Znaczki dla rządowej korespondencyi

wyjdą wkrótce z druku. Wykonane będą wedle wzoru przedłożonego przez art. malarza prof. Bartłomiejczyka. Przedstawiają literę U w otoczeniu godeł pocztowych. Wzór i szczegóły podamy po okazaniu się znaczków. *K.*

Nowe znaczki dla poczty polskiej w Konstantynopolu.

Rzeczpospolita Polska posiada w Konstantynopolu własną pocztę przy tamtejszym Konsulacie. Dla poczty tej wydano osobne znaczki z nadrukiem: „Levant" na dotychczasowych znaczkach fenigowych. Pokazało się jednakże, iż znaczki dla Poczty w Konstantynopolu należy wydać w monecie tureckiej tj. piastrach a nie fenigach. Skutkiem tego w najbliższym czasie otrzymamy nowe znaczki z nadrukiem „Levant" i oznaczeniem wartości w piastrach. Będzie to — chwała Bogu — trzecie wydanie znaczków dla jednego urzędu pocztowego! Pierwsze wydanie nadruk matowy, drugie wydanie nadruk silnie błyszczący, trzecie wydanie waluta turecka! Vivat sequens! *gr. fr.*

Na pamiątkę urodzin J. Piłsudskiego.

Prosimy o informacye w sprawie pomieszczonego obok znaczka. Na 5 hal. znaczku polskim wykonano drukiem napis: „Na pamiątkę urodzin J. Piłsudskiego 19, 3, 1919 r.". Dotychczas spotkaliśmy jeden taki znaczek. Prosimy przeto o wiadomość, gdzie, czyim nakładem i w jakiej ilości znaczki te wydano, czy nalepiano je na listy, oraz czy poczty znaczki te uważały za ważne wzgl. czy listy nimi opłacane musiały dopłacać porto? *K.*



Karta pocztowa 10 fen.

dla Poznańskiego została wydaną po wyczerpaniu zapasu kart niemieckich obecnie używanych, kolor znaczka ciemno-niebieski. *K.*

Fałszowane znaczki „lubelskie".

Dnia 3. XI. br. spotkaliśmy w jednym z warszawskich handli znaczków — nowe wydania znaczków lubelskich — nb. fałszowane i zmyślone, lecz kasowane prawdziwym kasownikiem pocztowym! Celem oszczędzenia zbieraczom zawodu, oraz celem uniemożliwienia niesumiennym handlarzom sprzedaży oszukańczych fabrykatów — ogłaszamy pojawienie się:

1) fałszowanych, nadrukowych znaczków typu „lubelskiego". Poznać je można łatwo drogą porównania, albowiem na fałszywych cyfry oraz słowo: hal. nadrukowane jest większymi czcionkami. Pojawiły się też całe serye — z odwrotnymi nadrukami!

2) zmyślonych nadrukowych znaczków typu lubelskiego o nadruku jak na 3 hal. oliwkowo-brunat., na 50 hal. zielonych i na 90 hal. fioletowych, a mianowicie wartości 1, 2, 3, 15, 30, 40, 60 i 80 hal. także bez nadrukowania nowej wartości, albowiem wartość dawna na tych znaczkach fałszowanych pozostała niezmienioną! Pojawienie się fałszowanych oraz zmyślonych znaczków pozwala mniemać, że oryginalne klisze, niestety, nie zostały zniszczone i że znajdują się one obecnie w posiadaniu bandy aferzystów, którzy na łatwowierności i nieznajomości zbieraczy robią wielkie majątki!

Wobec pojawienia się tych fałszerstw nie należy obecnie kupować znaczków „lubelskich"! *w. b.*

Czecho-Słowacya.

W Pradze wydano 6 wartości znaczków pocztowych, każdej po 15.000 arkuszy. — Wartości 15, 25 i 50 halerzy

przedstawiają lwa zrywającego pęta, wartości 75, 100 i 120 halerzy Matkę-Republikę z dzieckiem do Niej spieszącem. — Znaczki



sprzedawano we wszystkich urzędach pocztowych od 28. X. do 3. XI. 1919 roku. — Urząd pocztowy Praga I. otrzymał celem rozsprzedaży 2.000 arkuszy wszystkich wartości i opatrywał znaczki pieczątką kształtu liścia lipowego pobierając za to 10 hal. od sztuki więcej. Dochód przeznaczony dla sierót po poległych legionistach czeskich. Wykończenie znaczków jest nader starannem.

Lublana.

Wyszły nowe wartości: 15 hal. jasno-niebieska i 30 hal. karminowa.

Fiume.

Rząd d'Annunzia przedrukował 2 wartości II. wydania: 5 c. franko, nadruk na 25 c. niebieski; 10 c. franko, nadruk na 45 c. pomarańczowy.

Z doświadczeń zbieracza.

Posiadacze znaczków P. K. L.,

które wydano niegumowane — są narażeni na wielkie przykrości! Znaczki te nalepiano w urzędach pocztowych najniemożliwszemi mieszaninami, często zepsutemi i kwaśnemi. Kwas przegryzł albo zaraz albo powoli papier i niszczy zupełnie znaczek! Należy bezzwłocznie znaczki te ostrożnie z kopert odlepić, z koperty stary, kwaśny klajster usunąć a znaczek gumą arabską względnie inną nie kwaśną gumą na nowo przylepić. W przeciwnym razie marki nie przelepione — zupełnie zniszczeją![1])

Z pism i książek.

„Weltpost-Echo", dwutygodnik i niezależny organ zbieraczy i handlarzy marek, zaczął wychodzić z dniem 10 września 1919 r. w Teplitz-Schönau w Czechach. Roczna prenumerata 12 kor. czeskich. Pismo zakrojone na wielką skalę, reprezentuje interesa filatelistów Czech niemieckich.

Podręcznik filatelistyki polskiej. Redakcya „Filatelisty polskiego" przystępuje do wydania dzieła, jakiego dotychczas nie posiadamy. Będzie to książka omawiająca w formie zamkniętych zeszytów poszczególne działy filatelistyki polskiej. Chcemy ustalić i gruntownie omówić wszystkie znaczki polskie, jakie się ukazały na ziemiach polskich. Podręcznik wychodzić będzie w zeszytach, z których każdy zawierać będzie jedną wzgl. kilka powyższych rozpraw bogato ilustrowanych. W przygotowaniu są następujące zeszyty: Tymczasowe znaczki b. okupacyi niemieckiej; Znaczki Komitetu Ośw. m. Warszawy; Znaczki polskie w Kongresówce do r. 1860; Okupacya austryacka: Znaczki wojenne b. Galicyi. Poszukujemy autorów, którzyby dokładnie opisali obecnie kursujące znaczki.

Zdajemy sobie sprawę z trudności nowego zadania, lecz wierni zasadzie: per aspera ad astra — wierzymy, iż przy pomocy szerokich kół polskich filatelistów, choć z trudem — zdołamy wydać tę tak niezbędną, a tak pożądaną książkę. Szczegóły wkrótce podamy!

Pierwszy i drugi dodatek do katalogu Michla 1919 (Europa). Wydany w sierpniu br. zawiera „Dodatek do katalogu Michla" za pierwsze półrocze 1919 r. wiele rzeczy ciekawych i godnych poznania. Już sam wstęp

[1]) Od Redakcyi. Zwracamy się do naszych Czytelników, aby dla dobra ogółu zbieraczy nadsyłali jaknajliczniej swoje spostrzeżenia i uwagi zdobyte drogą doświadczenia i praktyki, które w tym dziale pisma będziemy pomieszczać!

przynosi wiele cennych myśli czysto filatelistycznej natury.

Podział systemu zbierania na trzy wielkie grupy tj.: 1) znaczki do r. 1914, 2) znaczki wojenne od 1914 roku do zawarcia pokoju i 3) nowe wydania od zawarcia pokoju począwszy — jest teoretycznie słuszny, jeżeli się pomyśli, że wojna światowa wytworzyła wiele tysięcy nowych zbieraczy, zaś zbieranie wszystkich znaczków jest dzisiaj bardzo utrudnione. Natomiast jest rzeczą zupełnie niesłuszną, że wliczono do zbiorów znaczków wojennych wszystkie znaczki bez żadnej różnicy, czy one były wydane urzędownie, półurzędownie, lub też — co niestety bardzo często miało miejsce — nie były wcale wydane urzędownie w czasie wojny, lecz są wytworami zwyczajnych oszustów.

Michel zapowiada nowy, specyalny katalog znaczków wojennych. Kümin Beul już się ukazał, wydawnictwo czasopisma „Donaupost" przygotowuje nowy katalog znaczków pocztowych z okresu przewrotów — vivant sequentes! — lecz najbardziej pożądanym byłby właśnie ten katalog, któryby umiał oddzielić dobre od złego, ściśle urzędowe od wszystkiego co było półurzędowe lub nieurzędowo wydane!

To, co Michel pisze w sprawie waluty jest zupełnie słuszne. Szkoda wielka zaiste, iż dobre polskie znaczki, o których wartości dowiadujemy się dopiero teraz z katalogów zagranicznych, marnuje się po śmiesznie niskich cenach. Zbieracze powinni rozpoczynać z zagranicą zamienne stosunki wyłącznie tylko na podstawie sumiennych katalogów, bez jakichkolwiekbądź opustów, handlarze zaś tylko za odpowiednie ceny w walucie zagranicznego kupca powinni przynosić na sprzedaż dobre polskie znaczki. W ten tylko sposób będzie można ochronić interesa filatelii, państwa i osób poszczególnych!

Bardzo obszerny „Dodatek" ten zawiera wiele ulepszeń w porównaniu z katalogiem, wyszczególnia największą ilość europejskich nowych wydań od 1919 i na ogół biorąc — omawia szczegółowo znaczki polskie. Ocenienie ich jest przeważnie korzystne i słuszne. Serya nadrukowa „Poczta polska" na Austryi 1916 ciągle jest jeszcze błędnie oznaczana jako wydanie „Księstwa cieszyńskiego". Niewiadomo również jaki ją łączy stosunek z „wydaniem dla Polski południowej i Galicyi"?.

Jedno-markowy znaczek czerwony, nieząbkowany, zkatalogowany jako znaczek normalny jest niewątpliwie przykrą omyłką! Jestto przecież najzwyczajniejsza makulatura.

Wydań miejscowych wyliczono piętnaście. O ich pocztowej ważności napiszemy w najbliższym czasie w specyalnym artykule. I słusznie oceniono wydania znaczków Królestwa S. H. S., zupełnie niesłusznie i o wiele za tanio oceniono serbską seryę „dwugłową", Korfu i znaczki dopłaty tego samego wydania, których przecież w handlu nie można dostać poniżej 150 koron. Bardzo szczegółowo opracowano wydania nadrukowe włoskiego obszaru okupacyjnego, jak również wszystkie wydania węgierskie.

Niestety nie wspomniano ani słowa o urzędowych, tymczasowych znaczkach dopłaty (porto) ze Lwowa, Krakowa, Cieszyna i t. d. Uważamy znaczki te conajmniej za znaczki taksamo urzędowe i mające prawo do znajdowania się w zbiorach jak np. tak dokładnie w „Dodatku" opracowane takie same znaczki z Berna, Meranu itp. Wielkie zamieszanie wywołuje istny potop znaczków „zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej". A niema między nimi jednego znaczka poniżej 200 Mk. Przedrukowywano zaś austryackie znaczki do opłaty i dopłaty, znaczki funduszu Karola, dopłatę bośniacką, pocztę polową III. itd. Rozpoczęła się dopiero co bardzo zacięta polemika o prawo bytu tych znaczków, o której rezultat może być każdy zbieracz zupełnie spokojny!

W zmianach cen znajdujemy podwyżkę cen wielu znaczków z Bośni, starych znaczków niemieckich, kolonii niemieckich poczty polowej I. i II. oraz Węgier.

W każdym razie stanowi dodatek konieczne i pożyteczne uzupełnienie głównego katalogu Europy, a w każdym razie jest on rezultatem ciężkiej i mozolnej pracy. *A. Z.*

Catalogue de timbres de guerre et Nouveautés firmy Zumstein et Co. Berno. Opracowuje marki wojenne wszystkich krajów. Z wieloma ilustracyami. Cena 80 cent. Katalog specyalny marek wojennych wydany przez firmę Eduard Locher, Zürich.

Rozmaitości.

Znaczki nadrukowe: Gen. Gouv. Warschau.

W nowym Senfie na str. 74. czytamy, iż nadruki na znaczkach: Gen. Gouv. Warschau — wykonane są farbą błyszczycą i matową. Otóż daje się zauważyć: 1) Na znaczkach czystych z pełną gumą ta odmiana jest widoczniejszą, niż na znaczkach użytych po umyciu; 2) Znaczki z lat 1915 i 1916 przeważnie nadrukowano tuszem błyszczącym a późniejsze matowym.

Rok wykonania nadruku jest umieszczony na marginesie arkuszy czystych znaczków!

Jednocześnie zwracamy uwagę zbieraczy na wiele ciekawych i łatwych do określenia odmian, które możemy znaleść, badając: a) umieszczenie nadruku: wyżej lub niżej; b) odchylenie nadruku w stronę lewą lub prawą. W obu wypadkach spotykamy znaczną liczbę odmian. Dla przykładu podajemy tutaj najwybitniejsze różnice.

A) Największe różnice umieszczenia nadruku[1]) na znaczkach: $2^{1}/_{2}$ fen. — $1^{3}/_{4}$ mm; 3 fen. — $2^{1}/_{2}$ mm; 5 fen. — $2^{1}/_{2}$ mm; $7^{1}/_{2}$ fen. $2^{1}/_{2}$ mm; 10 fen. — $2^{1}/_{2}$ mm; 15 fen. — 3 mm; 20 fen. — 3 mm; 30 fen. — 1 mm; 40 fen. — $2^{3}/_{4}$ mm; 60 fen. — $1^{1}/_{4}$ mm.

Pożądamy znaczki 15 fen, na których nadruki umieszczone są w odległości[1]) $8^{1}/_{4}$ $11^{1}/_{4}$ mm.

B) Największa różnica w odchyleniu w znaczkach: $2^{1}/_{2}$ fen. — $3^{3}/_{4}$ mm; 3 fen. — $1^{1}/_{4}$mm; 5 fen. — $2^{1}/_{4}$ mm; $7^{1}/_{2}$ fen. — $3^{1}/_{2}$ mm; 10 fen. — $3^{1}/_{2}$ mm; 15 fen. — $3^{1}/_{2}$ mm; 20 fen. — $2^{1}/_{4}$ mm; 30 fen. — 2 mm; 40 fen. — $2^{1}/_{2}$ mm; 60 fen. — $^{1}/_{2}$ mm.

Posiadamy znaczek $2^{1}/_{2}$ fen., na którym nadruk kończy się odległości 3 mm od zewnętrznej lewej linii znaczka, oraz znaczek $2^{1}/_{2}$ fen., na którym nadruk wychodzi poza zewnętrzną linię znaczka na $^{3}/_{4}$ mm. *w. b.*

Pięćdziesięcioletni jubileusz karty pocztowej.

Dnia 1 października minęło lat 50 od chwili oddania do użytku publicznego karty pocztowej. Wynalazcą jej był Dr Emanuel Herman, urodzony w 1839 r. w Klagenfurcie. Był on urzędnikiem w austr. Ministerstwie Skarbu, następnie docentem ekonomii politycznej na Uniw. w Gracu, potem na wiedeńskiej politechnice. W roku 1869 ogłosił on wyczerpującą rozprawę, w której przedstawił podstawową ideę swego wynalazku. Pomysł okazał się znakomitym, to też puszczona w Austryi w obieg dn. 1 października 1869 roku karta pocztowa została przyjętą we wszystkich krajach świata! *Z. K.*

[1]) Mierzymy — w milimetrach — od zewnętrznej linii znaczka u góry do zewnętrznej strony „G" w nadruku.

Błędy w płytach drukowych



obecnie kursujących znaczków, są jak pisaliśmy dosyć liczne. Dziś podajemy, chcemy wierzyć, przypadkowy błąd w znaczku 5 fen.: litera f, po prawej stronie cyfry 5 jest zastąpioną odwróconą liczbą 4. Znaczek taki znajduje się jako 4 od góry w 3 pionowym szeregu każdego arkusza. W handlu omyłka ta dochodzi do ceny 2 Mk. *K.*

Pożądaną nowość wprowadziło Ministerstwo Poczt na Poczcie Głównej w Warszawie.

Od 10 października b. r. sprzedaje się tam, przy osobnem okienku, specyalnie dla filatelistów przeznaczonym w godzinach od 10—1 w połud. następujące znaczki: Cięte markowe i halerzowe za dopłatą 10% na rzecz Białego Krzyża, Wystawowe, Levant, Okupacyjne, „Poczta polska" po 25, 30 i 60 fen. Krakowskie P. K. L. po hal. 5, 10, 15, 25, 50. 70 i 100; poczta Miejska 10 fenigowe (zielone). Innowacyę tę witamy z uznaniem. Uważamy ją za pierwszy krok świadczący o zrozumieniu przez Ministerstwa Poczty zadań i celów filatelistyki oraz... interesu kasy państwowej.

Ilość wydanych znaczków polskich w listopadzie 1918 r.

Znaczki b. warszawskiej poczty miejskiej z 1916 roku z nadrukiem: Poczta Polska.

Senf Nr. 2.	5 fen.	na 2 gr.	sztuk	823.000
3.	10 „	„ 6 „	„	1,714.000
4.	25 „	„ 10 „	„	271.000
5.	50 „	„ 20 „	„	183.000

W grudniu 1918 r.

Znaczki okupacyi niemieckiej (Gen. Gouv. Warschau) z nadrukiem „Poczta Polska"

Senf Nr. 6.	3 fen.		sztuk	96.000
7.	5 „		„	425.000
8.	5 „	na $2^1/_2$	„	705.000
9.	5 „	„ 3	„	417.000
10.	10 „		„	500.000
11.	15 „		„	904.000
12.	20 „	w trzech odcieniach razem	„	[1]) 595.000
13.	25 „	na $7^1/_2$	„	1,277.000
14.	30 „		„	866.000
15.	40 „		„	400.000
16.	60 „		„	425.000

Listy czytelników.

Kary za fałszowanie znaczków. Solidaryzując się z autorem artykułu: Szkodnicy filatelistyki polskiej" należy żądać, aby polski kodeks karny zawierał surowe postanowienia karne za fałszowanie znaków wycofanych oraz za sprzedaż znaczków fałszywych bez nadpisu lub nadruku „falsum". Rzecz ta jest nagląca, gdyż w ostatnich czasach rozwinął się szczególnie w Warszawie handel znaczkami fałszowanymi. Znaczki takie, jako rzekome „białe kruki" sprzedaje się bez namysłu i skrupułu wielu filatelistom.

Szerokie sumienie. Kompletując zbiory wojennych znaczków polskich, często zwiedzamy warszawskie handle znaczków pocztowych. Dnia 2. X. b. r. jeden z handlujących pozwolił sobie zwrócić uwagę na „niewłaściwość" przeszkadzania z naszej strony puszczania w obieg fałszywych nadruków: „Cóż to komu szkodzi, wywodził solidny kupiec, jak sobie taki Abramsohn zarobi i drugim da zarobić?" *w. b.*

[1]) Cyfra 595.000 sztuk marek 20 fenigowych obejmuje trzy odcienie tej marki: a) jasno-niebieską, b) ciemno-niebieską, c) ultramarynowa.

Drobne datki na Skarb Narodowy proponuje składać p. Kazimierz Steni z Borysławia za pomocą nalepiania na listy i karty pocztowe — wyższych znaczków, aniżeli przepisane. Znaczki takie należałoby kasować przez przepisanie znaczku datą i słowem: Narskarb. — Poddajemy pomysł ten krytyce Czytelników.

Czarna lista.

Od Redakcyi. Z ożywianiem się ruchu pocztowego zaczynają i do Polski napływać oferty na znaczki wzgl. o przesyłki wymienne. Celem uchronienia Czytelników naszych przed stratami podajemy, za pismami zagranicznymi listę osobników, którzy pozarywali swoją klientelę.

L. H. I. Chevalerau, Arnheim, Holandya,
Leon Andersen, Kopenhaga,
Mikołaj Pollak, Zagrzeb, Tuskanec 10.
Ferd. Nigg, Vadur, Lichtenstein,
Folke de Paulis, Göteborg, Prisgatan 7,
Em. Norgaard, Broost St. Dania,
Aug. van de Velde, Budapeszt, Csaky n. 36.
F. L. Snellen, Haaga, Poeldiknscherstraat 92,
Otto Pollandt, Halle a. d. S. Gabelsbergstr. 11.

Od Redakcyi.

Redakcya „Filatelisty Polskiego" dziękuje serdecznie P. T. Czytelnikom za słowa uznania i zachęty do dalszej pracy, jakie od tak wielu Filatelistów polskich otrzymaliśmy. Pierwszy Nr. naszego pisma spotkał się z dobrem przyjęciem w bardzo szerokich kołach polskich Czytelników. Dowodem tego listy i... prenumerata obficie płynąca! Raz jeszcze dziękujemy i zapraszamy wszystkich polskich filatelistów do budowy własnego pisma, aby ono wszechstronnie odpowiedzieć mogło pokładanych w nim nadziejom!

Osobne podziękowanie przesyłamy na tej drodzo Szanownemu **Zarządowi Polskiego Towarzystwa Filatelistów w Warszawie.** za pismo zawierające: serdeczne życzenia najpomyślniejszej pracy ku chwale filatelistyki polskiej, jak nie mniej łaskawą obietnicę ogłoszenia Protokołu Ogólnego Zebrania Członków P. T. F. w Warszawie. *Redakcya „Filatelisty".*

Kraków, dnia 15 października 1919 r.

W najbliższych numerach „Filatelisty polskiego" ogłosimy niezmiernie cenne studyum p. Józefa Białynia Chołodeckiego pt.: Poczta i telegraf w Powstaniu styczniowem i Pułk. Polańskiego studyum: O kopertach polskich z przed roku 1860, oraz artykuły: Znaczki rosyjskie czasu wojny europejskiej i Znaczki Komitetu Obywatelskiego Miasta Warszawy z 24 ilustracyami; Tymczasowe znaczki b. okupacyi austryackiej; Wiadomości o znaczkach Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie.

P. pisarzy-filatelistów prosimy o dalsze, źródłowe prace oraz luźne notatki do bieżących działów numeru.

Od Administracyi.

Szanownych Prenumeratorów i Czytelników „Filatelisty Polskiego" prosimy bardzo uprzejmie o jednanie nowych prenumeratorów. Koszta nakładu, (druk, papier, klisze) są bardzo wysokie. Jeżeli więc pismo ma się rozwijać i doskonalić — może to nastąpić tylko i wyłącznie przy żywem i życzliwem poparciu Czytelników, oraz ogółu Filatelistów polskich.

Prosimy Szanownych Czytelników o wysyłanie prenumeraty wyłącznie tylko czekami P. K. O. w Warszawie, które dołączamy do dzisiejszego Nr. „Filatelisty".

Odpowiedzi Redakcyi.

H. H. Łódź. N-ra wysłaliśmy, za słownictwo dziękujemy.

H. K. Potutory. „Marka" zmieniona wszędzie na znaczek. Nazwa „pocztarek" nie byłaby dobrą, bo słowo to oznaczać może np. chłopaka z urzędu pocztowego! Tworzenie nowych wyrazów musi być bezwarunkowo zgodne z duchem języka polskiego.

J. W. Poznań. Otrzymaliśmy kartę z odpowiedzią, z prośbą o numer próbny — niestety bez adresu — a z nazwiska tylko początkowe litery mogliśmy przeczytać — prosimy o dokładny adres.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Plac Groble 8.
Redaktor odpowiedz. i Wydawca: Stanisław Gajewski.

Przedpłata wynosi w Małopolsce: rocznie K 25, półrocznie K 15. Numer pojedynczy K 2·50. W Wielkopolsce i Kongresówce rocznie Mk 14, półrocznie Mk 8. Numer pojedynczy Mk 1·50. Za granicą według kursu.

Skład Główny na Warszawę i b. Królestwo oraz Poznańskie w Księgarni J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie l. 72.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę K 300, za 1/2 str. K 160, za 1/4 str. K 85, za 1/8 K 50. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 20%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 2 K. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego" z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer, Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

ŁÓDŹ, data stempla pocztowego.

FILATELISTYKA w Polsce jest u progu rozkwitu. Zastępy filatelistów z każdym dniem się powiększają, poczynają ukazywać się czasopisma filatelistyczne, tworzą się coraz to nowe kluby i kółka filatelistów. Charakterystycznem, a zrozumiałem jest, że filateliści polscy przedewszystkiem starają się skompletować znaczki swej własnej poczty, choć to trud nie lada. Warunki wewnętrzne w Polsce spowodowały, że po zniesieniu okupacji, chcąc uruchomić urzędy pocztowe, każda, nawet najmniejsza mieścina wydawała swe własne prowizoryczne marki, przedrukowywując okupacyjne „Gen. Gouv. Warschau" i „K. u. k. Feldpost". Powstało więc mnóstwo wydań i odmian, których liczba (włącznie z wyd. Minist. Poczt.) do 700 dochodzi. Znaczki te zaliczyć należy bezwzględnie do najciekawszych marek przełomowej epoki Europy. Ponieważ zaś niektóre wydania należą do rzadkich okazów, ukazały się natychmiast falsyfikaty, których pełne są rynki krajowe i zagraniczne. Pragnąc, by filateliści, kolekcyonujący polskie znaczki pocztowe, nie błądzili w labiryncie wydawnictw poczty polskiej i nie padli ofiarą fałszerzy, w pierwszych dniach grudnia r. b. oddamy do usług filatelistów

„ILUSTROWANY PODRĘCZNIK I KATALOG POLSKICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH",

zestawiając i omawiając w nim szczegółowo wszystkie wydania i odmiany znaczków poczty polskiej. Pozatem, uważając, że stały kontakt między filatelistami przyczyni się do najwłaściwszego rozwoju filatelistyki naszej, umieścimy w „Ilustr. podręczniku i katalogu polskich znaczków poczt." dział:

„ADRESÓW FILATELISTÓW POLSKICH",

tworząc tem samem pierwszą sieć, łączącą całą filatelię polską. W dziale „Adresy filatelistów polskich", każdy filatelista polski umieścić powinien swój adres, wypełniając w tym celu załączony kupon. Adresy filatelistów, zamawiających i opłacających z góry „Ilustr. podręcznik i katalog polskich znaczków poczt.", będą umieszczane bezpłatnie; pozostałych zaś za opłatą Mk 2'—. Ze względu na szaloną drożyznę papieru i roboty drukarskiej, „Ilustr. podręcznik i katalog" wydany zostanie w ograniczonej ilości, stosownie do poprzednich zamówień. Leży przeto w interesie każdego filatelisty zamówić natychmiast „Ilustr. podręcznik i katalog polskich znaczków poczt.".

CENA EGZEMPLARZA Mk 5·— (+PORTO). Zamówienia przyjmujemy do 30 listopada 1919 r.

Wydawnictwo „Ilustr. podr. i kat. znaczków poczt."
BIURO FILATELISTYCZNE
W. LICHTENSTEIN, ŁÓDŹ
Konstantynowska 20.

Tu odciąć i przesłać po wypełnieniu.

Do biura filatelistycznego W. LICHTENSTEIN, ŁÓDŹ, Konstantynowska 20.

Niniejszem zamawiam .... egzemplarz „Ilustr. podr. i katalogu znaczków poczt.".

Należność Mk. ...... (Cena egzempl. Mk. 5) przesyłam niniejszym listem wartościowym.

Imię i nazwisko ....

Miejscowość ....

Adres bliższy ....

Podpis:

Niniejszem upraszam o zamieszczenie adresu mego w dziale: **Adresy filatelistów polskich.**

Należność Mk. 2·— w znaczkach pocztowych przesyłam niniejszym listem poleconym. (Dla zamawiających „Ilustr. podr. i kat." bezpłatnie).

Szczegółowy adres:

Imię i nazwisko ....

Miejscowość ....

Adres bliższy ....

Podpis: